

Drozy

Trudno uwierzyć jak te lata lecą. Oglądałem zdjęcia z jednego pikniku który odbył się w Slough. Niestety pamięć słaba i nie wiem ile lat temu to było. Na zdjęciu była "starsza" grupa "Kotwicy" /już wtedy byli starsi!/. Była młodzież w wieku studenckim /do której to grupy wliczam siebie/ i byli młodzi harcerze.

Wrzyscy ci młodzi harcerze są już dorośli, pracują i niektórzy są na poważnych stanowiskach. Napewno będzie wielu harcerzy z tego Pikniku na dorocznym Opiatku KFH. Jest to wspaniała okazja żeby zebrać się gronie rodziny harcerskiej i obgada dawne czasy.

Również będzie widać że nowe pokolenie harcerzy wzrasta na Clapham/Balham by służyć Bogu, Polsce i Bliźnim. Życzę wiele wesołych wspomnień i oczywiście

SZCZESLIWEGO NOWEGO ROKU

Dh Waceh

## Pani Basia

Numer ten Zawiszy, sprzedawany na naszym opiatku harcerskim 1990/91 roku nie może odbyć się bez tego byśmy nie wspomnieli o naszej nieodżałowanej Basi. Jeszcze rok temu, choć w szpitalu, była z nami swą ziemską myślą. Przysłała nam swoje najlepsze pozdrowienia, dzieliła się w myślach opłatkiem, podarowała wspaniałego misia, który spełnił jej wolę zarobikowsy duży grosz dla ukochanego przez nią harcerstwa.

Basia pracowała nieustrudzenie przez całe swoje życie w harcerstwie i dla harcerstwa, a jej energiczną i wesołą postać miałem zaszczyt poznać bliżej przy pracy Koła Przyjaciół Harcerstwa na Balham gdzie przez sześć lat była przewodniczącą. Trudno było nie zarazić się jej entuzjazmem i przyjemnie było patrzeć jak pod jej kierownictwem cały zarząd stawał na baczność na "pikniku" u Litwinów.

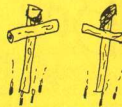
Dziwnym zbiegiem okoliczności moja 10 tygodniowa córeczka, Iza, urodziła się 14go listopada, tego samego dnia co Basia. Chciałbym aby potrafiła w podobny do Basi sposób przeżyć swoje życie, w pracy dla bliźnich i z radością życia. Ta pogoda i siła ducha nie opuściła Basi do końca i w słowach Księdza Władysława odeszła do Boga w pokoju i z godnością 7ego lipca 1990 roku.

Swoją długą walką z nieubłaganą chorobą zasługuje na nasz podziw, a jej ciężkie cierpienia napewno dobry Bóg jej policzył gdy stanęła przed jego obliczem.

Jan Piotrowski

Dnia 4ego listopada, w naszym kościele, na brzoźowych krzyżach zawisły rogatywka i furażerka harcerskie, a drewnianą lilijkę oświecił płomień palącego się znicza.

Pochy ily się proporce harcerskie, oddając hołd poległym i zmarłym harcerzom. "Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!"



## ZHP W POLSCE

W początkach grudnia 1990 odbył się w Bydgoszczy Walny Zjazd ZHP. Ustąpiły dotychczasowe harcerskie. Uchwalono nowy statut, a w przyżeczeniu przywrócono służbę Bogu.

Organizacyjnie ZHP przyjęło dawne formy, przywracając funkcję Przewodniczącego ZHP. Rolę tą powierzono harcmistrzowi Stefanowi Mirowskiemu, a Wice-Przewodniczącą została hm. Anna Zawadzka /siostra sławnego "Zośki", hm. Tadeusza Zawadzkiego/.

Oboje Przewodniczący od młodzieńczych lat związani są z harcerstwem. W czasie okupacji niemieckiej i powstania walczyli w "Szarych Szeregach" harcerskich. Byli Komendantami Chorągwi warszawskiej harcerzy i harcerek. Druh Mirowski był pierwszym komendantem konspiracyjnego członu "Szarych Szeregów" - "Zawisza".

Po wojnie oboje aktywnie wspomagali rozwój prawdziwego ruchu harcerskiego, za co byli dwukrotnie usunięci z ZHP przez władze komunistyczne.

Miejmy nadzieję, że pod kierownictwem tych ideowych ludzi, Związek Harcerstwa Polskiego wkroczy na nowe drogi i osiągnie dalszy rozwój z pożytkiem dla całej młodzieży polskiej.

S.Bogdanowicz

Życzenia Świąteczne od harcerzy w Polsce dla Harcerzy ze Szczepu "Saska Kępa":



....abyśmy już wkrótce byli razem w jednym Harcerstwie

Druh Paweł



Nasz Drużynowy otrzymał kartkę świąteczną od Druha Olgierda Sawa z Warszawy /który z nami obozował w roku 1988/. Pełni nasz przyjaciel również funkcję Przewodniczącego Solidarności Szkolnej. Pyta się on : „Czy wracacie z Kaczorowskim?”

Nasz Januszek stał się znowu sławnym na arenie międzynarodowej, tym razem w roli radionadawczej. Program jego stacji szpitalnej jest nadawany 990 Mh przez Spectrum International i można go słuchać między trzecią i szóstą.....rano!

# 4. Box Hill NA WIMBLEDON

W niedzielę 9ego grudnia, odbyła się wycieczka w teren /która miała mieć miejsce na Box Hill/. Zebrałmy się w kościele na mszę Sw. Po mszy wyjazd miał być sprzed klubu. Czekamy i czekamy na Dha. Wacka, który wreszcie zajeżdża wynajętym samochodem ciężarowym. Z powodu niesamowitego śniegu, mieliśmy problemy z wyjazdem / a może dlatego że CENURA DUAŁA CENURA DUAŁA CENURA DUAŁA CENURA D. red./ Już w drodze tzn. dokładnie 200 metrów od klubu, staje nasz "mini - van" i Mariusz ogłasza: - jedziemy na Wimbledon Common! -

Dość szybko dojechalśmy i od razu Olek C. dziwi się że jest tyle śniegu, więc okazja na walkę kulami ze śniegu. Walą się Aleksio P., Jonathan B., Olek C. i oczywiście ja. Tymczasem Wacek, Mariusz i Adam gędzą, a do nich dołączają Napoleon i Rafał. Idziemy w teren i od razu Rafał i Napoleon zajmują się bombardowaniem Jonathana i Olka.....śniegiem.

Jak już byliśmy w lesie nastąpiła pierwsza gra Wacka o Generale amerykańskim, trzech gwiazdach i KGB!!!? Jak zawsze po grach Wacka, nikt nie wiedział kto wygrał. W następnej grze Wacek biegał po lesie gwizdząc, i trzeba go było złapać. Rafał i Napoleon również chcieli żeby wszyscy ich ścigali, ale nasza chciała pójść na obiad - już było około 1,00pp....ale jakoś Wacek nas przekonał że jeszcze chcemy zagrać.

Co jeszcze mogą dodać? Aleksio budował bałwana, ale Rafał go rozwalił i zaczął polować na Jonathan'a wielkimi kawałami bałwaniego trupa. Adam zaczął jęczeć że ma mokre skarpety a Aleksio chciał pojechać do "London Dungeons." Pomimo tego polechaliśmy do starego portu londyńskiego, i zobaczyliśmy jak wygląda odrodzenie tej okolicy.....udany dzień!

Edzio Olejnik

# Akcja polska i czekolada

Zimowisko zostało w tym roku zorganizowane przez drużynę "Wisłę" Komendantką była Jola Mackiewicz, oborną Ela Dziekońska, sekretarką ja, gospodynią Aggi Tarnowska i sanitarką Ania Kotulicka. Zaproszone były drużyny : Kamienna Dunajec, Warta i Narew. Tyłko z Narwi nikogo nie było.

Tematem naszego zimowiska była "Akcja Polska". Harcerki zostały podzielone na cztery zastępy - "Piłsudzki", "Janosik", "Zawisza" i "Kościuszko". Było dużo zajęć i harcerki zdobyły dwie sprawności - Ratowniczką i Pierwszej Pomoocy. Harcerki były bardzo aktywne - były biegi, ćwiczenie "Morse'a" i strzelanie z łuku i wiatrówki /to po to były potrzebne te ratowniczką i pierwsza pomoc! red./

Wędrówka się jakoś nie udała ale pozatym fajnie było. Harcerze z 8ki obczowali niedaleko, i byli u nas na ognisku oraz mieliśmy wspólną nocną grę.

Zosia B. i ja to była cała reprezentacja "Kamiennej" Harcerkom tak się zimowisko podobało że nawet nas poczęstowały czekoladkami!

Czuwaj  
Drużynowa "Kamiennej" Iwona Kowalczyk

TO MIAŁEM  
NAPISAĆ BZDURĘ  
ALE BYŁ A  
TAK BZDURNA  
ŻE Z NIEJ  
ZACZYLIŃWATCIEM

K.K.

Czy to prawda że Napoleon H. nosi mundur, mocne buty i pancerkę z łóżka zamiast piżamy.  
Jeden ptasek śpiewał że Jan S. i Michał D. jedli kolację przy świecach w hinduskiej restauracji.

Drugi

Na temat  
Spania nie  
nie jest  
napisane w  
Całym  
Mimozie  
Koms 442

# Irka krzyż . . . .

Był śliczny dzień. Ptaki śpiewały i słońce świeciło, gdy rozpoczynaliśmy naszą, od dawna oczekiwaną, wędrówkę. Było nas czterech - A. Marszewski, N. Maciejewski, R. Włodarski i Ja /W.P. Wyw. I. Ostrowski/.

Nasze plecaki były nie za ciężkie. Myślałem że będzie to bardzo łatwe 20 mil maszerowania gdy pękł pas od plecaka. Koszar się rozpoczęła. Od tej chwili moje szczęście się skończyło. Wsiadliśmy do pociągu ale przedtem zaopatrzyliśmy się w kelzane porcje - czekolada, guma do żucia i Koka-kola.

O 1.30 zajechalśmy na stację Hazlemere i rozpoczęliśmy marsz. Z każdym krokiem plecak stawał się cięższy i od czasu do czasu spadał z plec, ku wielkiej uciechy moich "kolegów", oby ich +?!!!!/"/%!!!!

Wyruszyliśmy znów i N. Maciejewski pruł naprzód z szybkością stu kilometrów na godzinę, myśląc że jest w wojsku. Zatrzymywał się tylko po to by wykonywać pompki i kamuflażowe twarz króliczymi ahem, ahem, pozostałościami.

Koło godziny 6ej zdecydowaliśmy że idziemy w złym kierunku i zapytaliśmy się ompa - loomp o drogę. Malutki bąk który był dziwnie podobny do Jarka O. wprowadził nas prosto w zasadzkę. Zwiariowana horda ompa- loompów gwizdnęła nam czekoladę. Zostałem obrabowany przez dwustopowych fioletowych psychopatów /czy to jest po Polsku? red./ pomyślałem sobie. /Ja też nie mam zielonego pojęcia o czym autor tu bredzi! red./ I. Ostrowski uratował sytuację przez znalezienie miejsca na odpoczynek.

Wyruszyliśmy znowu bardzo weseli ale szybko otrzeźwieliśmy gdy zobaczyliśmy gdzie mamy nocować. N. Maciejewski szybko ubezpieczył teren i założył pułapki na ludzi, a M. Włodarski i A. Marszewski jęczyli że ich nogi bołą. Wacek i Mariusz zjawili się późno, rozdali pagony i znikli w krzakach a my rozstawiliśmy namioty w deszczu.

Wreszcie usnąłem snem sprawiedliwych a N. Maciejewski czyścił broń boczną po raz kilkanaście tego wieczoru

Wyw. Ireneusz Ostrowski

# .. to Adama przygody

Trzeba dodać że tego dnia był jeszcze inny moment emocji. Zle dokonęna butelka gazu zaczęła z głośnym sykiem wypuszczać gaz koło ogniska. Ktoś przytłomny jednak odrzucił butelkę w krzaki niczym granat i tak uratował sytuację.

Droga powrotna w niedzielę odbyła się już bez emocji. Rano wielkie kropole wody spadające z drzew na namioty udawały że leje potężna ulewa ale dzień okazał się być pogodny. Wróciliśmy na Balham wieczorem, zmęczeni ale i również zadowoleni z udanej wycieczki i zdobytych pagonów.

Adam Marszewski

AFORYZMY POLDKA : Nasza Historia  
Od Lecha do Lecha  
Elektryk, Gdąszczanin  
Zastąpił Wolciecha.....  
.....a raczej Ryszarda!

POWAŻNE OZWIADZENIE: CZY KTOŚ MA ZDJĘCIA /OPISY  
POLSKIEGOKOŁOWSKA W 1939r.? BLAGAM O  
NAPISANIE NA ADRES REDAKCJI

Na początku Grudnia były Andrzejskie harcerskie. Były wróżby, jedzenie, ognisko i fajerwerki. Wszystko dobrze szło aż przysli harcerze. Jedna druha określiła ich jako "dziłkie bawoży!" Po ognisku były fajerwerki i harcerze chowali się za harcerkami ze strachu. Po tym jak harcerki wróciły na salę żeby zjeść, znalazły puste talerze bo harcerze wszystko zżarli!

Głódna Iwona!

## Jedzenie bez harcerzy

Wigilia harcerska zaczęła być dosyć dobrze. Rodzice...byli, Ksiądz Władysław był, było jedzenia dość dla wszystkich i nawet Ksiądz Władysław mówił że było pyszne. Ale gdzie byli harcerze? Co się z nimi stało. Przyjechał biedny Jarek ale wstydził się zostać sam. A gdzie Druh Drużynowy?

Okazało się że Dh. Mariusz nie nauczył się prać ubranie, i zostawił koszulę harcerską w pralni!!! My oczywiście mu wierzymy bo "Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy!"

Iwona

## Nie było tragicznie

Przeżywałem kryzys. Wiadomo że kiedyś byliśmy potęgą, w każdym razie w zakresie śpiewu. Aż było przyjemnie chłopaków z 7ki posłuchać jak śpiewali dawnymi laty. Wieczór koled, spotkania się ze znajomymi i zabawy. W końcu punktem kulminacyjnym okresu świątecznego. Dzisiaj, jednak, nie wiem czy wytrzymam do szóstej godziny. Nabrałem odwagi i pruję.

Spotykają mnie harcerze : Stefanowie S i N, Aleksio P, Edzio O, i Jan S. Przypadły się Mario Lanza czy Placido Domingo /od biedy ktokolwiek kto umie śpiewać!/. Nasi chłopcy nie śpiewają a raczej \$%!!?+!-a . Wchodząc do głównej sali klubu widzę Iwonę jedną i drugą, siedzące z Jasiem B. Były też Halinka B i Ania N. Okazało się że może nie będzie tak źle, ponieważ słyszałem że Harcerki umieją śpiewać. Jaś B. twierdząc że jego rola symbolicznie - organizacyjna jest spełniona, życzy nam przyjemnej zabawy i znika.

Na ogół nie było tragicznie. Utworzyliśmy tylko jedną grupę i koledowaliśmy wyłącznie na Balham. Udało się nam zebrać sporo pieniędzy za co serdecznie dziękujemy ofiarodawcom. Jestem pełen podziwu dla naszych druhen, ponieważ do końca ładnie śpiewały a nasi harcerze nie śpiewali za głośno, więc jakoś to wyszło!!

Mariusz

Na ośmTtku funkcyjny Londyńskich Hufców był Kryzys, Jank i Adam. Kominiek b. udany z wieloma grami, i obecnici świętując się bawili. Dh. Ali objął rolę księdza. Potem wspaniały buket. Dziękujemy ofiarodawcom i wszystkim uczestnikom harcerskie.pl

Dalej jesteś wodzem duchowym Romku nie uciakaj nam Ostrzegają Wacek i Druh Stefan Romek, co widzisz tam? „Jestli to sznur, co przed sobą widzę Niebieski, noszę go czasem. Ciagle cię widzę, fatalnie widziadło! Nie bilicie mnie batem!” Ciagle mu brzmiał w uszach ten głos Nie zaśniesz, nie zaśniesz już więcej! Trzeba pobić rekord Janka Dyjii... Leć na zbiórke....przedzej!! M.S.

KACIK POZWIJA DLA DZIECI

## KOLEDOWANIE WACKA... 7.

Zeszłego roku ni wiele wyszło z koledowania z wędrownikami/wędrowniczkami bo nas się zjawilo dwoje...Anita Segal ja. Bardzo się martwiłem że będzie podobnie w tym roku. Gdy wędrownicy się zbrali w klubie to było ich aż...dwoje! Adam M. i Wacek. Głosy mamy bardzo fajne ale stwierdziliśmy że sami nie możemy koledować.

O 6.30 dojechała Iwona W. Podzwoniliśmy do niektórych chętnych / i niektórych mniej chętnych red./ wędrowników i wędrowniczek i wyruszyliśmy w drogę. Trasę wybraliśmy taką aby zwizytować te rodziny najpierw gdzie chowali się nasi wędrownicy i wędrowniczki którzy mniej lub więcej dobrowolnie dołączyli do grupy.

W końcowym rozliczeniu byli: Halina B., Ania N., Iwona W., Mariusz S., Tomek M., Adam M., Jarek O., i Wacek H. Objechaliśmy sporo domów na Streatham. Większość rodzin bardzo się ucieszyła gdy usłyszała nasz zespół /oni chyba jednak są po prostu głusi!!red/. Narzekali niektórzy że ich nie odwiedziłyśmy w zeszłym roku.

Wszyscy się ubawili i zarobiliśmy sporo pieniędzy za co Bóg zapłać. Również trzeba podziękować Edziowi Sokołowskiemu za pożyczenie furgonu.

Mam nadzieję że w następnym roku nie będzie tak trudno zebrać grupę na tą okazję!

## I JARKA



Znów nadszedł czas, by nałożyć mundury i pójść na ten ewenement, na który harcerze i harcerki na całym świecie oczekują przez cały rok tzn. KOLEDOWANIE. Wspaniały zespół - Wacek, Mariusz, Tomek, Adam, Iwona, Ania i Halinka, jednak potrzebowaliśmy cwika Jarosława Euzebiusza Ostrowskiego, czyli mnie.

Pojechali do Państwa Ostrowskich, gdzie chowałem się w pokoju pod łóżkiem. Wacek mnie wyciągnął za włosy i zmusił mnie zębym z nimi pojechać. Bardzo się wstydziłem bo w pośpiechu wyszedłem ubrany w strój zmulantowanego, bohaterkiego, ninja zółwia wodnego....Natychniając zgubiliśmy się bo Wacek prowadził a Iwona kierowała.

Razem biorąc był wesoły wieczór i zebrałmy dużo pieniędzy. Nie możemy się doczekać następnego roku /prawie mówią ja mogę!/.

W.P. J. Ostrowski

## Pokaz na obrusie

Na próbie pokazu która się odbyła w niedzielę 19ego, Wacek wyrwał sobie włosy /???! red./ty więc nie masz wiele do gadania na ten temat. Wacek./, Dh. Stefan stał z boku i się martwił, Mariusz siedział z boku i udawał że go to wogóle nie dotyczy. Harcerze rozbijali scenę, harcerki uciekały, zuchy schowały się pod scenę. Publiczność patrzyła na to z przerażeniem a panie z klubu jakby nic, nakrywały do stołu. Co z tego wynika zobaczmy na oplatku.....Tak czy inaczej Jamusz za nic nie bierze odpowiedzialności ponieważ całą sobotę leżał pod samochodem. I cały weekend. I cały ostatni rok.

8.

Ponieważ doszły do nas pogłoski że wypowiedzi Rączego Bałwana mimo że zaskakują swoją mądrością, wnikliwością i rozeznanie w sytuacji obecnej /np. nigdy nie sugerowałem że Irak jest dobrym miejscem na obóz harcerski w tym roku - możecie sprawdzić/, to jednak czasami trudno zastosować moje myśli w aktualnej pracy harcerskiej. Często bez proszenia daję sugestie wszystkim którzy się podwiną jak robić rzeczy lepiej i są oni oczywiście bardzo za to wdzięczni. Dla dobra Związku zdecydowałem się zebrać moje myśli i przedstawić naszym młodym funkcyjnym w łatwej do zrozumienia treści. I oto:

## Gawędy z R.B. - Nr 1 Psychologia młodzieży

1. Nie należy udawać wszechwiedzącego przed podwładnymi. W końcu młodzi zawsze odkryją rzeczywistość i następuje załamanie wiary w przełożonego. Lepiej jest zawsze odpowiedzieć uczciwie.  
np. "Druhu, kiedy jest następna zbiórka?"  
"Skąd mam wiedzieć?"
2. Powinno się respektować opinie chłopców. Jednak nie spełniliśmy by naszej roli wychowawczej jeżeli nie używalibyśmy logiki i perswazji delikatnej by nakłonić chłopców do poprawnego zachowania.  
np. "Ja sądzę że druh powinien swoje własne buty sam wyczyścić."  
"Respektuję twoje zdanie, tym niemniej musisz się zastanowić nad faktem że pomiędzy oknem z którego ciebie wyrzucę a ziemią są cztery piętra."
4. Nie zapominajmy że nasi harcerze zawsze mają prawo do swojego zdania o ile pokrywa się ono z moim.

Brdzo!

Niech żyją artykuły odzierzowe z wełny baraniej!

Rączy Bałwan

To są dopiero informacje na poziomie!!

Nie wiemy czemu Stefan N. i Aleksio P. każdej nocy śnią że waczą z potworami i przybyszami z innych planet.

Słyszeliśmy że Jarek O. i Romek K. brdzo lubią cgodzić w mundurze harcerskim, szczególnie na harcerskie imprezy.....

Dlaczego Mariusz S. nagle zainteresował się polską polityką? czyżby miał ambicje być następnym prezydentem Polski??!

"Zawisza" Nr. 51  
Wydaje Szczep Harcerzy "Saska Kępa"  
Redaktor chciałby więcej artykułów  
Wiceredaktor /kto? red/  
Muzyka: ten gruby z "Mondiale"  
Okładka: Irek Ostrowski  
Adres Redakcji:  
2 Manchuria Villas  
Wixs Lane  
London SW4 OAG

TEL: 071-228

archiwum  
harcerskie.pl

(ale i tak  
nikogo nie ma  
w domu!)

Na zbiórce 7ki  
odbyła się gra ruchowa  
która nazywa się "Koguty".  
Jeden zastęp to "alianci",  
drugi to "wojska Saddama".  
Oby w prawdziwym konflikcie  
nie doszło do podobnego  
bałaganu i wyniku!